

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 15 września 2017 roku

M. S. (1) oskarżony został o to, że w dniu 4 stycznia 2012r. w T., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonym S. P., używając wobec M. S. (2) przemocy w postaci uderzenia w twarz oraz rozpylając nieustaloną substancję, która spowodowała u w/w obrażenia w postaci oparzenia chemicznego twarzy, szyi, kończyn górnych, klatki piersiowej oraz podrażnień spojówek obu oczu powodując rozstrój zdrowia wymienionej na okres poniżej siedmiu dni, zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1452,76 zł na szkodę (...) SA z/s w W., to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k..

Wyrokiem z dnia 13 marca 2017 roku (sygn. akt II K 586/12) Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach w części odnoszącej się do oskarżonego M. S. (1) orzekł, co następuje:

1. uznaje oskarżonego M. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, iż przyjmuje, że działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 kk i za to na mocy art. 280 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
4. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza nemu M. S. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 04.04.2012r;
5. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o Adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. kwotę 1.136,59 (jednego tysiąca stu trzydziestu sześciu złotych 59/100) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu M. S. (1) z urzędu;
8. na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości rozstrzygnięć odnoszących się do oskarżonego M. S. (1) i wyrokowi temu zarzucając:

- obrazę art. 5 k.p.k. poprzez niepowzięcie przez sąd wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego;
- obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego;
- obrazę art. 410 k.p.k. poprzez przeprowadzenie niepełnego postępowania dowodowego,

które to uchybienia miały wpływ na treść wyroku i które doprowadziły sąd do wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie błędnego ustalenia sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu. Ponadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, które to koszty nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionej apelacji prowadzić musiała do uznania, iż apelacja ta na uwzględnienie nie zasługuje, a zaskarżony wyrok winien zostać utrzymany w mocy.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza ocena zeznań świadków pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie wówczas, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności. Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Wywiedziony środek odwoławczy oparty jest o twierdzenie wedle którego źródłem wadliwości zaskarżonego wyroku jest niepowzięcie przez sąd pierwszej instancji wątpliwości odnośnie sprawstwa oskarżonego M. S. (1), i to wątpliwości, które w ocenie wnoszącej apelację winny skutkować zastosowaniem zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k., a ściślej ich rozstrzygnięciem na korzyść oskarżonego i jego uniewinnieniem od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Wbrew twierdzeniu obrońcy, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do jednoznacznego stwierdzenia, że oskarżony M. S. (1) dopuścił się popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.. Rzeczywiście, jak wskazał obrońca w apelacji, okazanie podczas którego pokrzywdzona M. S. (2) kategorycznie wskazała na oskarżonego jako sprawcę dokonanego na jej osobie rozboju, pozostaje jedynym bezpośrednim dowodem sprawstwa M. S. (1). Nie oznacza to jednak, że w powiązaniu z całokształtem pozostałych ze zgromadzonych dowodów nie może ono stanowić podstawy wydania wyroku skazującego. Dowód ten, jak każdy dowód w procesie karnym, winien bowiem zostać poddany ocenie również w kontekście pozostałych z dowodów dostępnych w niniejszej sprawie i w powiązaniu z ich całokształtem. Ocena zeznań pokrzywdzonej, w tym w szczególności wyników przeprowadzonego z jej udziałem okazania prowadzić zaś musi do przekonania o pełnej wiarygodności jej relacji, a co za tym idzie wniosku o zasadności przypisania oskarżonemu zarzuconego mu w niniejszej sprawie przestępstwa. Wnioski takie pozostają tym bardziej uprawnione, że podniesione w apelacji argumenty mające na celu podważenie oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji nie przekonują.

Ma rację obrońca, gdy w apelacji akcentuje, iż dowodem o szczególnie istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostają zeznania pokrzywdzonej M. S. (2). Pod adresem jej zeznań kieruje on właściwie jeden argument, który zmierzać mogłoby do powążeń ich wiarygodności. Wskazuje apelujący jedynie, że pokrzywdzona widziała obu oskarżonych, a „rzekomo rozpoznała tego niecharakterystycznego z napastników”, co zdaniem obrońcy umniejsza moc temu dowodowi. Tymczasem pełna ocena relacji świadka M. S. (2), w tym również jej zeznań

złożonych w toku okazania prowadzi musi do stanowczego wniosku o sprawstwie oskarżonego M. S. (1) odnośnie zarzuczonego mu czynu.

Poddając ocenie zeznania świadka M. S. (2) zważyć należy na kilka cech tego dowodu uprawniających do jego oceny jako zasługującego w pełni na wiarę, przy jednoczesnym braku powodów do odmówienia temu dowodowi walorów czyniących go podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Oceniając zeznania tego świadka złożone po raz pierwszy w niniejszej sprawie zwrócić trzeba uwagę na szczegółowość tej relacji. Relacjonując po raz pierwszy o przebiegu zdarzenia w toku którego doszło do popełnienia na jej osobie przestępstwa rozboju świadek w sposób niezwykle szczegółowo przedstawiła zachowanie każdego ze sprawców opisując rolę każdego z nich w popełnionym przestępstwie. Relacja świadka, pomimo dynamiki zdarzenia i zaskoczenia jakie musiało ono u świadka wywołać, wolna jest od jakichkolwiek sprzeczności wewnętrznych, bądź też sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, które mogłyby podważyć wiarygodność jej zeznań w zakresie w jakim zeznania te stanowiły podstawę przypisania winy oskarżonemu M. S. (1). Przekonujące są również zeznania tego świadka w zakresie w jakim świadek M. S. (2), mając bezpośredni kontakt z oskarżonym M. S. (1) okazany jej w towarzystwie trzech innych mężczyzn w sposób stanowczy rozpoznała właśnie w M. S. (1) jednego ze sprawców rozboju na jej osobie. Podkreślić przy tym trzeba, że okazanie to nie obejmowało wizerunków osób, lecz wyrażało się w bezpośrednim kontakcie z okazywanymi mężczyznami. W pierwszych z zeznań złożonych w niniejszej sprawie świadek M. S. (2) opisując napastników wskazuje na ich cechy charakterystyczne, w tym między innymi trójkątną brodę tego sprawcy rozboju, który nie używał wobec niej substancji drażniącej użytej podczas zdarzenia. Na ten sam element jego wyglądu wskazuje świadek również podczas okazania, w ten sam sposób określając rolę tego napastnika w popełnionym na jej osobie rozboju. Istotne w tym względzie pozostaje także i to, że opisując zarówno sam przebieg zdarzenia, jak i cechy charakterystyczne rozpoznanego w sposób pewny w trakcie okazania oskarżonego jako napastnika, który nie użył podczas zdarzenia substancji drażniącej, świadek w sposób tożsamy z tym, co zeznawała ona w toku postępowania przygotowawczego opisała przebieg zdarzenia oraz rolę każdego z napastników, w szczególności rozpoznanego przez siebie sprawcy.

Nie można przy tym zgodzić się z twierdzeniami autora apelacji wedle którego w toku okazania pokrzywdzona rozpoznała „niecharakterystycznego z napastników”. Powody dla których apelujący twierdzi, iż rozpoznanym został przez pokrzywdzoną niecharakterystyczny z napastników nie zostały przez niego w apelacji wskazane. Analiza treści zeznań pokrzywdzonej, w tym także jej wypowiedzi w toku przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym okazań prowadzi musi natomiast do wniosku, iż zupełnie odwrotnie niż wynikałoby to z treści apelacji obrońcy, rozpoznanym został w niniejszej sprawie przez pokrzywdzoną napastnik, który nosił więcej charakterystycznych cech niż drugi z czynnych uczestników popełnionego na pokrzywdzonej rozboju. Wniosek taki wyprowadzić trzeba z istotnego także dla oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonej faktu w postaci stanowczości z jaką rozpoznała pokrzywdzona oskarżonego i jednoczesnego braku pewności co do sprawstwa drugiego z mężczyzn rozpoznanych przez nią w trakcie okazań. Z wypowiedzi świadka w toku przeprowadzonych z jej udziałem konfrontacji wynika, że wskazując na oskarżonego jako jednego ze sprawców popełnionego na jej osobie przestępstwa rozpoznaje świadek M. S. (1) w sposób pewny. Dwukrotnie wskazuje ona, że jest pewna rozpoznania, że wyklucza jakąkolwiek pomyłkę w tym względzie. W przypadku zaś drugiego z rozpoznanych przez nią mężczyzn – S. P. – pokrzywdzona M. S. (2) nie jest już tak pewna rozpoznania w okazywanym jej mężczyźnie sprawcy popełnionego na jej osobie rozboju. Już w pierwszych słowach okazania świadek wskazuje, że nie może ona na 100 % stwierdzić, że rozpoznany przez nią mężczyzna jest jednym ze sprawców. Dodaje, że wydaje jej się jedynie, że rozpoznany mężczyzna jest jednym ze sprawców i „raczej” wyklucza pomyłkę. Nie trudno zatem dostrzec, że w przeciwieństwie do stanowczych i konsekwentnych wypowiedzi świadka M. S. (2) odnośnie rozpoznania w oskarżonym M. S. (1) sprawcy rozboju, rozpoznanie S. P. nie nosi cech pewności i stanowczości. Podniesione w apelacji twierdzenie o rozpoznaniu przez świadka niecharakterystycznego z napastników musi wręcz dziwić, gdy zważy się na wypowiedź M. S. (2) w trakcie okazania S. P.: „Bardziej zapamiętałam twarz tego drugiego ze sprawców niż tego” (okazywanego S. P. - k. 53 odwrot). Ta wypowiedź świadka wyjaśnia wręcz wątpliwości apelującego odnośnie rozpoznania w sposób pewny wyłącznie jednego ze sprawców, przy czym odmiennie niż wynikałoby to z twierdzeń apelującego, sprawcą jednoznacznie rozpoznany jest właśnie oskarżony M. S. (1).

Oceniając wiarygodność relacji świadka M. S. (2), w szczególności wyników okazań, należy jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, iż w trakcie okazania oskarżonego M. S. (1) świadek określa cechy charakterystyczne, które doprowadziły ją do rozpoznania sprawcy. Znaczące jest w tym względzie trafnie dostrzeżone przez Sąd Rejonowy zwrócenie przez świadka uwagi na tzw. trójkąt twarzowy, trójkątną brodę na którą jako cechę charakterystyczną sprawcy świadek wskazuje zarówno składając zeznania, jak i rozpoznając oskarżonego w trakcie okazania. Cechy opisu oskarżonego odpowiadają jego wizerunkowi załączonemu do akt sprawy. Znamienne jest przy tym, że drugą z osób, które świadek M. S. (2) rozpoznała pośród okazanych jej w sumie ośmiu mężczyzn jest osoba S. P., który pozostaje znajomym oskarżonego i, co więcej, osobą zamieszkujejącą wspólnie z M. S. (1). Pomimo tego, że jak twierdzi świadek, także i tego mężczyznę widziała ona w towarzystwie oskarżonego na terenie T., a następnie w samochodzie, którego dane odpowiadają pojazdowi użytkowanemu przez oskarżonego, mając bezpośredni kontakt z okazywanym mężczyzną świadek nie będąc pewną, że rozpoznany przez nią mężczyzna jest sprawcą rozboju nie wskazuje rozpoznanego wówczas S. P. w sposób pewny jako sprawcy przestępstwa. Z porównania wypowiedzi świadka M. S. (2) podczas przeprowadzonych w postępowaniu okazań wynika, iż w przypadku braku pewności co do sprawstwa okazywanej świadkowi osoby, M. S. (2) nie wskazuje w sposób jednoznaczny osoby tej jako sprawcy. Okoliczność ta podnosi wiarygodność rozpoznania oskarżonego M. S. (1) jako sprawcy i pewność wyników okazań przeprowadzonych z udziałem M. S. (2).

Dla oceny wiarygodności zeznań świadka M. S. (2) nie bez znaczenia pozostają także okoliczności wynikające z pozostałych dowodów wspierających relację tego świadka. Poza konsekwencją w opisie przebiegu zdarzenia, w tym także roli poszczególnych sprawców w dokonanym rozboju, okolicznością wpływającą na ocenę relacji tego świadka jako zasługującej na wiarę pozostaje także fakt, iż w swoich zeznaniach świadek wskazuje również na zdarzenie podczas którego rozpoznała ona na jednej z ulic T. sprawców popełnionego na jej osobie przestępstwa. W zeznaniach swoich świadek wskazała także numer rejestracyjny samochodu, którym poruszali się rozpoznani przez nią mężczyźni. Numer ten oraz marka wskazanego przez świadka samochodu, odpowiada przy tym danym pojazdowi użytkowanemu przez oskarżonego M. S. (1), którego w sposób pewny rozpoznała świadek następnie podczas okazania przeprowadzonego z udziałem oskarżonego. Warto przy tym podkreślić, że oskarżony M. S. (1) w składanych przez siebie wyjaśnieniach nie przeczył, że w okresie zbliżonym do czasu popełnienia niezarzuconego mu czynu dysponował on samochodem osobowym marki B. o numerach rejestracyjnych wskazanych przez pokrzywdzoną. Przedłożony zaś przez niego dokument mający stanowić dowód sprzedaży tego samochodu w swej treści zawiera wskazanie numerów rejestracyjnych innych niż te o których zeznaje M. S. (2) i wyjaśnia oskarżony, a nadto umowa ta nie zawiera określenia ceny sprzedaży pojazdu stanowiącej przecież jeden z elementów niezbędnych do tego, by określona umowa mogła zostać określona jako umowa sprzedaży. Przede wszystkim jednak wynika z niej, że sprzedaż tego samochodu przez oskarżonego miała miejsce już po dokonaniu przestępstwa i z pewnością po dniu w którym pokrzywdzona M. S. (2) na jednej z ulic T. rozpoznała sprawców popełnionego na jej szkodę rozboju. Oceniając wiarygodność relacji M. S. (2) nie sposób także pominąć opisanego przez świadka incydentu podczas którego świadek na jednej z ulic T. rozpoznała sprawców popełnionego na jej szkodę przestępstwa informując o tym najpierw strażników miejskich, a następnie policję. Nie przesądzając kwestii wiarygodności zeznań przesłuchanych w związku z tym incydentem strażników miejskich co do zaniechania podjęcia przez nich interwencji na prośbę pokrzywdzonej wskazać trzeba, że potwierdzają oni w swoich zeznaniach słowa pokrzywdzonej z których wynika, że zgłosiła ona funkcjonariuszom Staży Miejskiej w T. fakt rozpoznania na ulicy sprawców rozboju na jej osobie. Z ich zeznań, tak jak i z relacji pokrzywdzonej wynika, iż poinformowała ona strażników miejskich nie tylko o dokonaniu na jej osobie przestępstwa, lecz także o tym, że znane jest jej miejsce pobytu sprawców.

Nie sposób za trafny uznać zawartego w apelacji obrońcy zarzutu przeprowadzenia niepełnego postępowania dowodowego. Jak wynika z uzasadnienia środka odwoławczego, dopuszczenia się w tym zakresie obraży przepisów postępowania obrońca upatruje w nieprzesłuchaniu przed sądem świadka M. S. (2). Niezależnie od względów merytorycznych o których za chwilę, nietrafność tego zarzutu wynika już tylko z tego, że wskazany w apelacji jako obrażony przepis art. 410 k.p.k. nakłada na sąd orzekający wzięcie pod uwagę przy orzekaniu wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy i co za tym idzie, zarzut obraży tego przepisu nie może się wyrażać w nieprzeprowadzeniu określonego dowodu na rozprawie, lecz wręcz przeciwnie, na nieuwzględnieniu przy orzekaniu

okoliczności wynikających z tych dowodów, które sąd pierwszej instancji przeprowadził. Obraza tego przepisu nie może wyrażać się w nieprzeprowadzeniu dowodu z bezpośredniego przesłuchania świadka na rozprawie, co w apelacji podnosi obrońca. Niezależnie jednak od powyższego, podniesiony przez apelującego zarzut w swojej merytorycznej treści nie zasługuje na uwzględnienie. W istocie bowiem podnosi obrońca pod adresem postępowania przed sądem pierwszej instancji zarzut wyrażający się w obrazie przepisu art. 391 § 1 k.p.k. stanowiący podstawę odczytania przez sąd na rozprawie zeznań świadka M. S. (2) złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Nie sposób jednak przyjąć, że ujawniając zeznania tego świadka i opierając o jego relację wydane orzeczenie, sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy prawa procesowego. Regulacja art 391 § 1 k.p.k. w pełni uprawniała Sąd Rejonowy do odczytania zeznań świadka M. S. (2), a co za tym idzie, wzięcia ich treści pod uwagę przy wyrokowaniu. Z treści tego przepisu wynika, że zeznania świadka odczytać można między innymi, gdy przebywa on za granicą albo nie można mu było doręczyć wezwania. Ustalenia sądu pierwszej instancji w tym względzie dawały podstawę do przyjęcia, że przesłanki do odczytania zeznań świadka M. S. (2) zostały spełnione. Sąd Rejonowy przeprowadził szereg czynności zmierzających do ustalenia miejsca pobytu świadka i wezwania tego świadka na rozprawę. Przesłuchał nawet na tą okoliczność matkę świadka oraz osobę, która odebrała jedno z pierwszych wezwań kierowanych do M. S. (2), a także byłego partnera pokrzywdzonej. Ustalenia te nie doprowadziły do ustalenia miejsca pobytu świadka. Podjęte przez Sąd Rejonowy czynności okazały się także bezskuteczne w zakresie w jakim dążył sąd do zweryfikowania informacji o pobycie świadka M. S. (2) na terenie Królestwa Niderlandów. W wywiezionej apelacji obrońca oskarżonego nie wskazuje jednocześnie na czynności, które sąd pierwszej instancji powinien jeszcze wykonać w celu ustalenia miejsca pobytu świadka. Inaczej rzecz ujmując, stawiany zarzut opiera się nie tyle na wytknięciu sądowi pierwszej instancji zaniechania realizacji czynności zmierzających do ustalenia miejsca pobytu świadka, ile na kontestowaniu samego faktu oparcia zaskarżonego orzeczenia o relację świadka złożoną wyłącznie w postępowaniu przygotowawczym i samym fakcie nieprzesłuchania świadka na rozprawie, co pozostaje oczywiście zarzutem błędnym. Skuteczne negowanie prawidłowości procedowania sądu pierwszej instancji mogłoby zostać oparte w takim wypadku wyłącznie o wskazanie usterek czynności podjętych przez sąd w celu ustalenia miejsca pobytu świadka. Tego jednak apelujący w wywiezionym środku odwoławczym nie wskazał, choć wnioski zmierzające do dokonania przez sąd pierwszej instancji dodatkowych czynności mających prowadzić do ustalenia miejsca pobytu świadka M. S. (2) obrona powinna składać jeszcze przed sądem pierwszej instancji, jeśli oskarżony i obrońca dostrzegali możliwość ustalenia miejsca pobytu świadka w sposób inny niż ten, który realizowany był przez sąd pierwszej instancji.

Nie sposób nadto odnosząc się do tego zarzutu pominąć i tego, że okoliczności jakie ujawniły się w toku postępowania odwoławczego potwierdziły wręcz prawidłowość procedowania przez sąd pierwszej instancji w tym względzie. Z informacji przekazanej przez pełnomocnika M. S. (2) w toku rozprawy odwoławczej wynika, że świadek ta przebywa na stałe poza granicami kraju i w najbliższym czasie nie planuje przyjazdu do Polski. W orzecznictwie sądów konsekwentnie przyjmuje się przy tym, że pobyt świadka poza granicami kraju przy jednoczesnym braku widoków na rychły przyjazd świadka do Polski stanowi uzasadnioną podstawę do odstąpienia od zasady bezpośredniości i poprzestania na ujawnieniu zeznań złożonych przez świadka w postępowaniu przygotowawczym. W wyroku z dnia 18 marca 2015 r. (II KK 318/14, opubl. Biuletyn SN Pr. Kar. 2015/3; OSNKW 2015/9/73.; Biuletyn SN 2015/9.) Sąd Najwyższy wskazał, iż przepis art. 391 § 1 k.p.k.. przewidując samoistną przesłankę odczytania zeznań świadka, który przebywa za granicą, nie uzależnia skorzystania z takiej możliwości od żadnych dodatkowych warunków, takich jak np. długotrwałość pobytu i znaczenie odczytywanych zeznań dla toczącego się postępowania, nie zwalnia sądu od ustalenia, czy pobyt świadka za granicą stanowi realną przeszkodę w realizacji zasady bezpośredniości. Pobyt świadka za granicą należy traktować jako wystarczającą przesłankę odczytania jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym tylko wtedy, gdy przesłuchanie go przed sądem jest utrudnione w stopniu porównywalnym z niemożliwością doręczenia mu wezwania lub innymi niedającymi się usunąć przeszkodami.

Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, podniesiony w tym zakresie zarzut apelacji oparty został wyłącznie o tezę o nieprzeprowadzeniu dowodu z bezpośredniego przesłuchania świadka przed sądem. Uzasadnienie tego zarzutu tym bardziej nie uprawniało wręcz sądu odwoławczego do jego uwzględnienia. Podnosząc ten zarzut autor apelacji nie wskazuje na okoliczności odnośnie których świadek M. S. (2) powinna zostać przesłuchana na rozprawie, nie wskazuje także na sprzeczności, czy też niejasności w jej relacji, które powinny zostać wyjaśnione

podczas ponownego przesłuchania. Podniesiony zarzut opiera się wyłącznie na kwestionowaniu odczytania zeznań tego świadka. Negatywnych dla postępowania dowodowego skutków nieprzeprowadzenia dowodu z bezpośredniego przesłuchania świadka apelujący upatruje wyłącznie w istniejącej jego zdaniem potrzebie bezpośredniej konfrontacji świadka z oskarżonym na sali rozpraw. Z czynnością taką nie wiąże jednak apelujący żadnych konkretnych celów. Nie wskazuje jakie okoliczności miałyby zostać wyjaśnione podczas przesłuchania świadka w obecności oskarżonego. Odnosząc się do tej argumentacji obrońcy nie sposób także pominąć tego, że świadek M. S. (2) miała już bezpośredni i osobisty kontakt z oskarżonym na etapie postępowania przygotowawczego podczas czynności okazania w czasie której świadek stanowczo rozpoznała przecież oskarżonego jako sprawcę popełnionego na jej osobie rozboju wskazując, że pewna jest rozpoznania i wykluczając swoją pomyłkę w tym względzie.

Te same względy skutkować musiały oddaleniem złożonego na rozprawie odwoławczej wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przesłuchanie świadka bezpośrednio przed sądem. Wniosek ten obejmował w istocie postulat przeprowadzenia czynności przesłuchania świadka bezpośrednio przed sądem przy osobistej obecności oskarżonego podczas tego przesłuchania. Celem tej czynności pozostawało zdaniem obrońcy kateryczne potwierdzenie przez świadka w obecności oskarżonego, że to oskarżony M. S. (1) jest sprawcą dokonanego na szkodę pokrzywdzonej przestępstwa rozboju. Tak formułując wniosek dowodowy domagał się obrońca w istocie powtórzenia czynności, która została już zrealizowana, bez wyposażenia tej czynności w dodatkowe atuty, których czynność dokonana w postępowaniu przygotowawczym nie posiadała i które uzasadniać mogłyby powtórzenie tej czynności na obecnym etapie postępowania. Nie sposób przy tym, z uwagi na upływ czasu od zdarzenia i czynności okazania przeprowadzonej z udziałem oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego, oczekiwać zwiększonej wartości dowodowej bezpośredniego przesłuchania świadka przed sądem odwoławczym. W przypadku potwierzonego na etapie postępowania odwoławczego pobytu świadka poza granicami kraju, przy jednoczesnym braku spodziewanego w najbliższym czasie przyjazdu świadka do Polski żadna z dostępnych postaci przesłuchania świadka nie byłaby w stanie zapewnić bezpośredniego kontaktu świadka z oskarżonym, a tym bardziej przesłuchania tego świadka bezpośrednio przed sądem, czego we wniosku złożonym na rozprawie domagał się obrońca.

Nie sposób dalej uznać za przekonującą tezę apelacji jakoby z powodu nieprzesłuchania świadka M. S. (2) bezpośrednio na rozprawie nie była możliwa weryfikacja zeznań pokrzywdzonej. Podnosząc ten zarzut nie wskazuje apelujący w czym weryfikacja taka miałyby się wyrażać, jakie pytania miałyby zostać temu świadkowi podczas konfrontacji zadane, czy też jakie okoliczności miałyby zostać poprzez to przesłuchanie wyjaśnione. Nie wskazał także apelujący na wątpliwości odnośnie wiarygodności zeznań tego świadka, czy też rozbieżności w jej relacji wymagające wyjaśnienia poprzez przesłuchanie świadka na rozprawie.

Nie można było ponadto zaakceptować argumentacji środka odwoławczego w którym podnosząc zarzuty związane z brakiem bezpośredniego przesłuchania świadka M. S. (2) na rozprawie nawiązano do braku śladów daktyloskopijnych i innych osobistych śladów oskarżonego na miejscu zdarzenia. Fakt, iż zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady daktyloskopijne nie pochodzą od oskarżonego w realiach niniejszej sprawy nie może oznaczać, że nie brał on udziału w przestępstwie popełnionym na szkodę M. S. (2), a w szczególności, że nie był on obecny na miejscu popełnionego przestępstwa. Oceniając dowody z opinii biegłych z których rzeczywiście wynika, że zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady linii papilarnych oraz ślady biologiczne nie pochodzą od oskarżonego mieć trzeba przede wszystkim na względzie umiejscowienie zabezpieczonych śladów. Z protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k. 2-3) wynika bowiem, że ślady linii papilarnych zabezpieczone zostały na kubku znajdującym się na blacie lady przy której pokrzywdzona przyjmowała zakłady od klientów zakładu bukmacherskiego w którym pracowała. Nie ma przy tym żadnych powodów do przyjęcia, że z pewnością ślady zabezpieczone na tymże kubku zostały tam pozostawione przez sprawcę. Zasady logiki i doświadczenia życiowego podpowiadają natomiast, że ślady te pochodzą najprawdopodobniej od samej pokrzywdzonej jako osoby, która z najwyższym prawdopodobieństwem korzystała z tego naczynia w czasie bezpośrednio poprzedzającym popełnienie na jej szkodę przestępstwo. Przy uwzględnieniu rodzaju popełnionego przestępstwa i jego przebiegu oraz celu działania sprawców nie ma zaś żadnych racjonalnych powodów do przyjęcia, że kubek ten został dotknięty przez któregokolwiek z napastników. Podobnie jest w przypadku drugiego z poddanych badaniu śladów biologicznych zabezpieczonego na obudowie drukarki znajdującej się w punkcie przyjmowania

zakładów bukmacherskich. Również i w tym przypadku nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że sprawcy objętego aktem oskarżenia rozboju na osobie M. S. (2) pozostawić mogli tenże ślad, dlatego też wynik przeprowadzonych badań wskazujących na pochodzenie tego śladu od osoby innej niż oskarżony nie może w żadnym wypadku czegokolwiek istotnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przesądzać.

Odnosząc się zaś do wyjaśnień oskarżonego w których powołał on zdarzenie podczas którego zaczepiony został przez mężczyznę na jednej z ulic T. oraz do alibi oskarżonego na które nie powołał się przecież sam M. S. (1) w składanych wyjaśnieniach, obrońca powołując te okoliczności jako mające przemawiać za uwzględnieniem wniesionego przez niego środka odwoławczego zupełnie nie odnosi się do argumentacji sądu pierwszej instancji powołanej dla wykazania braku podstaw do uwzględnienia przy wyrokowaniu okoliczności wskazanych przez oskarżonego w wyjaśnieniach oraz wynikających z zawnioskowanych przez niego dowodów. Apelujący właściwie wspomina jedynie o wyjaśnieniach oskarżonego oraz dowodach mających zapewnić oskarżonemu alibi nie podważając jednak argumentów powołanych w tym zakresie przez Sąd Rejonowy, a przez to nie dając także powodów do uwzględnienia apelacji w tej części.

Bez wątpienia powołane w środku odwoławczym wyjaśnienia oskarżonego, który opisał w nich przebieg przypadkowego spotkania na terenie T. z mężczyzną, którego typował jako ówczesnego przyjaciela pokrzywdzonej nie mogły posiadać znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zeznania przesłuchanego na rozprawie świadka M. J. będącego podówczas w związku z M. S. (2) nie potwierdziły okoliczności wskazanych przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach. Świadek ten zaprzeczył nie tylko temu, by jadąc samochodem wraz z pokrzywdzoną miał brać udział w sytuacji w której wysiadając z pojazdu zamierzał schwytać sprawców popełnionego na jej osobie przestępstwa, lecz także zanegował fakt, by kiedykolwiek jeździł samochodem z pokrzywdzoną i jakimikolwiek dziećmi.

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie mogły posiadać też zeznania świadka Ł. S. i wynikające z nich okoliczności. Relacja tego świadka, a tym samym i związane z nią wyjaśnienia oskarżonego nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach, w szczególności zeznaniach osoby wytypowanej jako odpowiadająca informacjom o mężczyźnie, który przekazać miał Ł. S. rzekomą wiedzę o zdarzeniu objętym aktem oskarżenia w niniejszej sprawie. Świadek Ł. R. nie potwierdził bowiem informacji o których wyjaśniał oskarżony i zeznawał świadek Ł. S.. Jak już wspomniano, i jak trafnie dostrzegł to sąd pierwszej instancji, niezależnie od powyższego nie sposób informacji przekazanych rzekomo oskarżonemu i Ł. S. traktować jako mających znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Pozostają one na tyle ogólne, że nie dają podstaw do zasadnego traktowania ich jako odnoszących się do czynu objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie.

Obydwie z omówionych powyżej okoliczności powołanych w wyjaśnieniach oskarżonego, a niepotwierdzonych w przeprowadzonym na tę okoliczność przez Sąd Rejonowy postępowaniu dowodowym dają natomiast podstawę do wnioskowania, iż wyjaśnienia składane w tym zakresie przez oskarżonego na dalece zaawansowanym etapie postępowania stanowiły wyłącznie wyraz dążenia oskarżonego do wytworzenia na tymże etapie postępowania okoliczności mających wywołać wątpliwości odnośnie jego sprawstwa.

Wprawdzie, jak już wspomniano, apelujący nie kwestionuje argumentacji Sądu Rejonowego w zakresie w jakim sąd ten powołał przyczyny odmówienia wiarygodności relacjom partnerki i matki oskarżonego wskazującym na okoliczności mające wykluczyć obecność M. S. (1) na miejscu zdarzenia w dniu popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, to jednak zważając na powołanie alibi oskarżonego w apelacji jako przyczyny mającej prowadzić do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonego sąd odwoławczy poddał analizie i te okoliczności uznając przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadków D. S. i M. S. (3) za trafną. Oceniając zeznania tych świadków zauważyć trzeba, że pamiętali oni (w szczególności świadek M. S. (3)) z dużą szczegółowością zdarzenia o których zeznawali po upływie ponad czterech lat od ich zaistnienia, przy czym tak późne przeprowadzenie czynności ich przesłuchania nie stanowiło konsekwencji opieszałości organów postępowania w realizacji czynności procesowych, lecz pozostawało wyłącznym następstwem tak późnego powołania tych osób w charakterze świadków przez samego oskarżonego. Przede wszystkim, to czas zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o przesłuchanie tych osób powoduje, iż w świetle całokształtu okoliczności sprawy i zgromadzonych w sprawie dowodów wiarygodność dowodów z zeznań świadków przeprowadzonych na wniosek oskarżonego w tym względzie musi zostać oceniona negatywnie. Trudno bowiem za

wiarygodne przyjąć, iż oskarżony przez cztery lata od zdarzenia nie zorientował się, iż w dniu w którym popełnić miał wedle aktu oskarżenia zarzucane jego osobie poważne przestępstwo przebywał w innej miejscowości niż T. gdzie przestępstwo zostało popełnione i okoliczność tę, jakże dla niego żywotną, mogą potwierdzić inne osoby. Wniosek dowodowy o przesłuchanie matki i partnerki oskarżonego złożony został dopiero w dniu 10 lutego 2016 roku. Rażąco sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego pozostaje założenie, że oskarżony dopiero po czterech latach zorientował się, iż w kwestii tak dla niego istotnej, jak odpowiedzialność karna za poważne przestępstwo istnieją dowody mogące podważyć tezę aktu oskarżenia. Pierwsze czynności z udziałem oskarżonego przeprowadzone zostały w dniu 4 kwietnia 2012 roku. Od tego dnia oskarżony miał świadomość ciężącego na nim zarzutu udziału w popełnieniu przestępstwa rozboju, który dokonany miał zostać w dniu 4 stycznia 2012 roku. Pomimo tego i pomimo składania w niniejszej sprawie wyjaśnień oskarżony przez okres ponad czterech lat nigdy nie powołał się na okoliczność stanowiącą dla niego alibi i mogącą znaleźć potwierdzenie w relacjach wnioskowanych przez niego świadków. Nie powołał się on na te okoliczności w żadnych ze składanych wyjaśnień. Postawa taka nie daje się pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego, które podpowiadają, że w przypadku rzeczywistego i mogącego zostać potwierdzonym przez inne osoby pobytu oskarżonego w dniu zdarzenia w innej niż wskazana w akcie oskarżenia miejscowości, M. S. (1), będąc przesłuchiwanym krótko po czasie zarzucanego mu przestępstwa bez wątpienia okoliczność stanowiącą dla niego alibi uświadomiłby sobie, a co za tym idzie i powołał znacznie wcześniej niż po upływie ponad czterech lat od zdarzenia i pierwszych dokonanych z jego udziałem czynności procesowych. Nawet jeśli nie można wymagać od oskarżonego, by podczas pierwszego przesłuchania przypomniał sobie te okoliczności, to bez wątpienia, gdyby okoliczności te były prawdziwe, M. S. (1) z pewnością przypomniałby sobie o nich znacznie wcześniej niż po czterech latach od pierwszych czynności z jego udziałem, zwłaszcza że wcześniej był on trzykrotnie przesłuchiwany w charakterze podejrzanego i oskarżonego. Warto w tym miejscu przytoczyć akceptowany również przez Sąd Okręgowy w Gliwicach w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę pogląd wyrażony niegdyś w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie (sygn. akt II AKa 191/02, KZS 2002/11/12, wyrok z dnia 19 września 2002 roku) wedle którego „Prawo oskarżonego do milczenia, pochodzące z zakazu wymuszania samooskarżenia, oznacza, że z samego faktu milczenia nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd. I tak na przykład oskarżony nie musi wskazywać dowodów alibiowych. Jeśli jednak czyni to dopiero przed sądem, gdy wcześniej składał wyjaśnienia, to oprócz oceny samej ich treści sąd może krytycznie ocenić późne zgłoszenie tych dowodów i stąd wyciągnąć wnioski co do wiarygodności dowodów”.

Wracając jeszcze do samej treści relacji świadków M. S. (3) i D. S. powołanych jako mający potwierdzić nieobecność oskarżonego w miejscu popełnienia przestępstwa wskazać trzeba, że w powiązaniu zwłaszcza z przytoczonymi już argumentami osłabiającymi wiarygodność ich relacji z uwagi na tak późne wnioskowanie o ich przesłuchanie, także z uwagi na treść złożonych przez świadków zeznań trudno znaleźć podstawy do uznania ich relacji za zasługujących na wiarę. Poddając ocenie te zeznania zwrócić trzeba uwagę na fakt, iż świadek M. S. (3) pomimo upływu ponad czterech lat od zdarzeń które opisywała, czyniła to przytaczając wyjątkowo obszernie szczegóły dnia w którym oskarżony przeprowadzał się do mieszkania w G.. Szczegółowe informacje odnośnie przeprowadzki oskarżonego w swoich zeznaniach przedstawiła także świadek D. S.. Świadkowie ci nie pamiętali przy tym jednocześnie tak podstawowych elementów faktycznych, jak pogoda w dniu zdarzenia, choć odtwarzając w pamięci tyle szczegółów tego dnia trudno przyjąć, by nie byli jednocześnie w stanie w pamięci odtworzyć aury jaka towarzyszyła opisywanym przez nich zdarzeniom. Nieprzekonujące okazały się przy tym wskazane przez matkę oskarżonego okoliczności, które miały dać jej pewność, że składane przez nią zeznania odnoszą się do dnia 4 stycznia 2012 roku, to jest daty zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. W szczególności wiadomość elektroniczna na którą powołuje się świadek M. S. (3), rozstrzygać może najwyżej o roku do którego świadek w swoich zeznaniach się odnosi, lecz nie do konkretnego dnia, a przecież tylko pewne określenie daty dziennej określonych zdarzeń może posiadać istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Ponadto, relacje tych świadków pozostają sprzeczne w zakresie istotnym dla ich oceny. Z relacji matki oskarżonego M. S. (3) wynika, że przeprowadzka do nowego mieszkania rozpoczęta została w dniu 4 stycznia 2012 roku, ponieważ 3 stycznia oskarżony był jeszcze „słaby po Sylwestrze”. Z kolei z zeznań D. S. wynika, iż z pewnością nie przeprowadzali się jeszcze w dniu 1 stycznia, zaś przeprowadzkę zaczęli „chyba” w dniu 2

stycznia 2012 roku. Załączona do akt sprawy kserokopia (k. 335) obejmuje wyłącznie pierwszą stronę umowy najmu mieszkania przez oskarżonego, nie zawiera też żadnych podpisów, stąd też nie może ona zostać potraktowana jako dowód potwierdzający jakąkolwiek okoliczność. W tych warunkach dowody z zeznań świadków – matki oskarżonego i jego partnerki nie mogły wytrzymać konfrontacji z relacjami pokrzywdzonej, w szczególności gdy zważy się, że partnerka oskarżonego i jego matka to osoby żywotnie zainteresowane uniknięciem odpowiedzialności karnej przez oskarżonego. Wszystko to nie dawało podstaw do zanegowania obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia.

W tych warunkach nie było podstaw do uwzględnienia podniesionych w apelacji zarzutów. Jak już wspomniano, w szczególności mając na uwadze argumentację powołaną w wywiedzionym środku odwoławczym, nie można było uwzględnić zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego. Z przyczyn powołanych w niniejszym uzasadnieniu także argumenty powołane przez apelującego na poparcie zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. nie zasługiwały na uwzględnienie. W kontekście całokształtu zamieszczonych powyżej rozważań nie okazał się również trafny zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wyrażający się w nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego występujących w sprawie wątpliwości. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie odnosi się bowiem do jakichkolwiek wątpliwości, lecz wyłącznie do takich, których dostępnymi metodami zarówno dowodowymi, jak i odnoszącymi się do oceny dowodów, nie da się usunąć. Istnienie każdych wątpliwości dowodowych nie uprawnia sądu do ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego dopóki wątpliwości te nie staną się takimi, których nie da się wyjaśnić. Brak możliwości wyjaśnienia wątpliwości zaistnieje natomiast dopiero wówczas, gdy przy zastosowaniu zasad logiki oraz doświadczenia życiowego nie zostały one w dalszym ciągu usunięte. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie zwalnia sądu z obowiązku dokonania oceny dowodów w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k. wśród których znajduje się także dyrektywa nakazująca sądowi ocenę dowodów w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów nie narusza zatem art. 5 § 2 k.p.k.. Jak zostało to wyżej wskazane, w oparciu o kodeksowe zasady oceny dowodów przeprowadził sąd tą ocenę bez konieczności odwoływania się do zasady określonej przepisem art. 5 § 2 k.p.k.. Z wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji nie wynika natomiast w oparciu o jakie konkretne okoliczności wynikające z przeprowadzonych dowodów miałyby sąd powziąć wątpliwości o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k..

Wprawdzie wywiedziona apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (1) nie zawiera zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, to jednak rozpoznając wywiedzioną na korzyść M. S. (1) apelację w zakresie całości rozstrzygnięć sądu, w tym i orzeczenia o karze, dokonał sąd okręgowy kontroli instancyjnej wyroku także w zakresie orzeczonej wobec niego kary i nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu rażącej niewspółmierności. Nie sposób w okolicznościach niniejszej sprawy uznać, by orzeczona przez sąd pierwszej instancji kara nosiła cechy rażącej niewspółmierności. O rażącej surowości kary można mówić jedynie wówczas, gdy kara orzeczona przez sąd w sposób oczywisty, wyraźny, a więc rażący odbiega od tej, którą należałoby orzec prawidłowo stosując dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k.. Rażącej niewspółmierności orzeczonej kary nie sposób natomiast przyjąć, gdy nie zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary. Wymierzona oskarżonemu M. S. (1) zaskarżonym wyrokiem kara z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu mu przypisanego, jak również spełnia swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Zarówno sposób, jak i okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonemu uzasadniały orzeczenie kary wymierzonej zaskarżonym wyrokiem. Wymierzając oskarżonemu karę sąd pierwszej instancji orzekł ją w wymiarze najniższym z przewidzianych w art. 280 § 1 k.k. określającym znamiona przestępstwa rozboju przypisanego oskarżonemu. Wymiar ten nie może być skutecznie kwestionowany zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę dotychczasową karalność oskarżonego sześciokrotnie karanego, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu podobne do przestępstwa przypisanego oskarżonemu wyrokiem w niniejszej sprawie. Dotychczasowa wielokrotna karalność oskarżonego nie dała także podstaw do orzeczenia wobec oskarżonego kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zwłaszcza, gdy uprzednio aż trzykrotnie doszło do zarządzenia wykonania kar orzekanych wobec oskarżonego z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, co dowodzi nietrafności stawianej wobec oskarżonego w przeszłości pozytywnej prognozy kryminologicznej.

W tych warunkach, nie dopatrując się podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, sąd odwoławczy utrzymał wyrok w mocy. Zasadził nadto na rzecz obrońcy oskarżonego koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zaś samego oskarżonego pozbawionego aktualnie wolności, ze względów słuszności zwolnił od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego. Zobligowany do tego wnioskiem pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz brzmieniem art. 627 k.p.k. mającym z mocy art. 634 k.p.k. zastosowanie także w postępowaniu odwoławczym, sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej koszty reprezentacji oskarżycielki posiłkowej przez pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym w wysokości stawki minimalnej przewidzianej w stosownych przepisach.